

IZABELA SKIERSKA

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu

## Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce\*

Management of Parish Finances in Medieval Poland

### I

Niezbędnym warunkiem erekcji parafii było zapewnienie nie tylko odpowiedniego uposażenia plebanowi (*beneficium datur propter officium*), ale też warunków do materialnego funkcjonowania świątyni. Początkowo to beneficjum plebańskie – jak podnosił m.in. znawca tematyki parafialnej, Eugeniusz Wiśniowski – miało służyć utrzymaniu zarówno plebana, jak i budynku kościelnego. Z czasem na potrzeby tego ostatniego zaczęto przeznaczać odrębne fundusze<sup>1</sup>. Z nich miano zapewniać funkcjonowanie świątyni nie tylko w zakresie codziennej liturgii, ale także remontów, przebudowy, upiększania oraz zabezpieczenia samej świątyni i jej otoczenia (w tym cmentarza, dokonywania pochówków). A zatem na uposażenie kościoła składały się dwa fundusze: *dos beneficii* (na użytek plebana) i właśnie *fabrica ecclesiae*<sup>2</sup>. Fundusz fabryki tworzyły wnoszone w naturze lub

\* Jest to rozszerzona wersja referatu wygłoszonego dnia 1 grudnia 2010 r., na zorganizowanej w Poznaniu konferencji pt. „Parafie w dziejach archidiecezji poznańskiej. Stan, potrzeby i perspektywy badań”.

<sup>1</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 18 (1970), nr 2, 45-67, tu s. 54-67 (cytat ze s. 54); tenże, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I, Kraków 1966, s. 360-363; por. także tenże, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004 (jest to w dużej mierze nieaktualniony przedruk z publikacji: *Kościół w Polsce*, uzupełniony innymi tekstami tego autora), s. 175-187, tu zwł. s. 175.

<sup>2</sup> Ostatnio inną definicję fabryki kościoła zastosował (wbrew dotychczasowej literaturze i bez wyjaśnienia swego stanowiska) K.R. Prokop, *Fabrica ecclesiae. Budowa i utrzymanie katolickich miejsc kultu w diecezji krakowskiej w czasach nowożytnych*, Warszawa-Kraków 2011. W przyjętej przez siebie definicji nie uwzględnił zabezpieczenia materialnej strony sprawowania liturgii (dz. cyt., s. 18), ale w praktyce włączał tę kwestię do swoich uwag (np. dz. cyt., s. 160-176). O pracy tej i jej istotnych uchybieniach zob. moją recenzję w: „Roczniki Historyczne” 78 (2012), s. 327-331.

pieniądzach: czynsze, fundacje i donacje mszalne, legaty testamentowe, wpłaty okazyjne (jak zbierane na tacę podczas nabożeństw świątecznych i codziennych) czy kary zasądzone na rzecz kościoła za przekroczenie norm dyscypliny kościelnej. Do przekazywania części swoich dochodów (1/3-1/4) na fabrykę kościoła zobowiązany był także pleban. Obowiązek dbania o materialne zaplecze świątyni ciążył również na kolatorze – gdyby zabrakło środków wpływających z uposażenia beneficjum i datków wiernych.

W praktyce granica między tymi sferami majątku kościelnego (plebańskim i świątyni) nie musiała być wyraźnie zarysowana czy w ogóle przeprowadzona. Niejasności, a niekiedy wręcz problemy z codziennym działaniem świątyni, wynikające np. z przejmowania przez plebana całego dochodu do jego prywatnej dyspozycji, bez dbania o kondycję powierzonego mu kościoła, a zatem i o kształt liturgii (codziennej i świątecznej), doprowadziły do ustanowienia świeckiej kontroli nad dochodami przeznaczonymi na potrzeby budowli i powołania przedstawicieli parafian do sprawowania takiej kontroli we współpracy z plebanem. Na zachodzie Europy instytucja taka wykształciła się w ciągu XIII w. Osoby świeckie powoływane do sprawowania owej kontroli różnie określano w źródłach – jako *tutores*, *oekonomi*, *provisores*, *questores seu petitores ecclesiarum*, *collectores eleemosinarum pro fabrice ecclesiae*<sup>3</sup>, *viri ecclesiastici*, niekiedy *aedile (edile)*, ale przede wszystkim *vitrici / vitrici ecclesiae*, a w źródłach niemieckojęzycznych: *Kirchenmeister*, *Kirchenvetter (Kirchenfeter)*.

I właśnie owi witrycy – widoczni w polskich źródłach od początku XIV w. (a w starszej literaturze określani jako wytrykusy, witrykusy) – stanowią przedmiot mojej uwagi. Nie jest moim celem przedstawienie nawet fragmentu ich monografii, ale wskazanie pól badawczych, możliwości szukania informacji, badania tego środowiska i jego poczynąń<sup>4</sup>. Skupiam się głównie na materiale z Wielkopolski.

## II

Witrycy w polskim Kościele średniowiecznym to temat zapoznany – zajmowało się nim dotąd, i to w ograniczonym zakresie, w zasadzie tylko kilka osób<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> To i poprzednie określenie pokazuje też genezę instytucji i uprawnienia witryków: kwestowanie na potrzeby świątyni, co miało miejsce tak na terenie kościelnym (we wnętrzu świątyni, na cmentarzu), jak i w domach parafian (por. E. Wiśniowski, *Parafie*, s. 181).

<sup>4</sup> Kwestiami związanymi z funkcjonowaniem instytucji witryków w późnośredniowiecznej Polsce zajmę się w osobnym studium.

<sup>5</sup> Oczywiście w pracach traktujących o rozwoju sieci parafialnej w Polsce średniowiecznej, uposażeniu parafii wzmiankowano o fabryce kościoła i witrykach (abstrahuję tu od przydawanych im określeń źródłowych), ale nie zajmowano się nimi szerzej. Zob. ostatnio I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, wyd. I

Wydaje się, że bodaj pierwszy był ks. Zygmunt Chełmicki<sup>6</sup>. Jego opracowanie z końca lat siedemdziesiątych XIX w., stanowiące fragment większego hasła jego autorstwa z *Encyklopedii kościelnej* ks. Michała Nowodworskiego, ma (siłą rzeczy) charakter encyklopedyczny, acz autor skrupulatnie zebrał wszystkie dostępne mu wówczas przekazy z aktów ustawodawczych i źródeł praktyki<sup>7</sup>. Temat wityrków podjął w końcu lat czterdziestych XX w. ks. Feliks Małecki w swojej nieopublikowanej pracy doktorskiej (obronionej na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL-u w 1949 r.) pt. *Udział czynnika świeckiego w zarządzie majątkiem kościelnym w Polsce w pierwszych pięciu wiekach po wprowadzeniu chrześcijaństwa*. Na kanwie tej pracy – acz bez uaktualnienia literatury – powstał krótki artykuł opublikowany przez Małeckiego w 1975 r.<sup>8</sup> Szerzej chronologicznie problem potraktował ks. Paweł Latusek w – również niepublikowanym – doktoracie

---

popr., Warszawa 2004, s. 155-180, teźże, *Einkünfte der Pfarrer im spätmittelalterlichen Polen*, [w:] *Pfarreien im Mittelalter. Deutschland, Polen, Tschechien und Ungarn im Vergleich*, hrsg. v. N. Kruppa, L. Zygmunt, Göttingen 2008, s. 551-571, oraz literaturę zebraną przez L. Zygnera, *Die Pfarreien im mittelalterlichen Polen. Ein Forschungsüberblick*, tamże, s. 67-82, zwł. s. 78. Z prac wcześniejszych warto tu przywołać: H.F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung” 18 (1929), s. 544-545. Pojawiały się też licznie wzmianki „przygodne” o laikacie w zarządzie kościelnym majątkiem, np. krótki tekst ks. dr. K[azimierza] Karłowskiego, *Z dziejów zarządu majątku kościelnego*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 51 (1936), nr 6-7 (czerwiec – lipiec), s. 209-212 [cz. I], nr 8 (sierpień), s. 254-257 [cz. II] – ze wskazaniem (s. 211), że pierwsza wzmianka o owym laikacie pochodzi z krakowskich statutów biskupa Nankera z 1320 r. (tekst zamieszczony w części „Miesięcznika” określonej jako „Dział Nieurzędowy”).

<sup>6</sup> Ksiądz Zygmunt Chełmicki (1851-1922), doktor teologii, protonotariusz apostolski, był działaczem społeczno-politycznym (w tym na rzecz polskich emigrantów w Brazylii), kościelnym, publicystą i wydawcą (m.in. Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich czy *Podręcznej encyklopedii kościelnej*), bardzo aktywnym w Warszawie od końca lat siedemdziesiątych XIX w.: od 1903 r. kanonik, a od 1914 r. prałat kapituły warszawskiej (Michał Godlewski, w: *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 277-278).

<sup>7</sup> S. Sołtyszewski, *Dochody kościelne*, s. 326; X. Z. Ch., *Kościół – Przepisy prawa kościelnego*, w: *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. X. M. Nowodworski, t. XI, Warszawa 1878, s. 230-250, o wityrkach s. 236, 238-242. Chełmicki stwierdził (dz. cyt., s. 238), że *oprócz nadzwyczajnych restauracji* [świątyni – IS], *do jakich głównie obowiązani byli patronowie, mniejsze potrzeby kościelne zaopatrywali tak zwani wityrci, czyli prowizorowie, których początek jest dawny*. Następnie dał rys historyczny tej instytucji w Polsce, poczynając od statutów Nankera, omówił obowiązki i prawa prowizorów, zabezpieczenie funduszy, którymi się opiekowali, zdawanie sprawozdań, a także współpracę z plebanem, przywileje prowizorów itp.

<sup>8</sup> F. Małecki, *Wpływ osadnictwa niemieckiego na rozwój instytucji administratorów świeckich majątku kościelnego na ziemiach polskich*, „Studia Gnesnensia” 1 (1975), s. 69-82; zob. też przyp. następny oraz przyp. 15 i 20. Ksiądz Małecki jest bodaj tożsamy z pierwszym proboszczem parafii Miłosierdzia Bożego w Bydgoszczy (pierwotnie kościół należał do gminy ewangelickiej), powstałej 1 października 1946 r. na mocy dekretu kardynała Augusta Hlonda (<http://www.diecezja.byd.pl/index.php/spis-parafii/128> [ostatni dostęp: 1.10.2013]).

obronionym na tym samym Wydziale w 1954 r.: *Udział świeckich w zarządzie majątkiem kościoła parafialnego w Polsce przedrozbiorowej. Studium historyczno-prawne*<sup>9</sup>. Nieco później tematykę tę podjął także ks. Stefan Sołtyszewski, publikując w latach 1959-1960 kilka artykułów poświęconych genezie instytucji wityrków, sposobowi ich powoływania i funkcjonowania – w świetle ustaw synodalnych polskich diecezji<sup>10</sup>. Bazował w nich na swojej nieopublikowanej pracy doktorskiej pt. *Udział świeckich w zarządzie majątkiem kościelnym w Polsce na przestrzeni pięciu wieków przed rozbiorami*<sup>11</sup>. Ustalenia S. Sołtyszewskiego powtórzył w 1970 r. Eugeniusz Wiśniowski, który starał się pokazać środowisko wityrków w działaniu (ich ustanawianie i funkcjonowanie w mikrokosmosie parafialnym, na linii pleban – parafianie). Oparł się na wyimkach z kościelnych ksiąg sądowych opublikowanych na przełomie XIX i XX w. przez Bolesława Ulanowskiego<sup>12</sup>.

### III

Po raz pierwszy wityrcy pojawiają się w polskich źródłach w początkach XIV w. – już jako instytucja zadomowiona w rzeczywistości polskiego Kościoła i niewątpliwie realnie zajmująca się finansami parafii. Uważa się, że funkcyjono-

<sup>9</sup> Praca ta (licząca 237 stron, a napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Leszka Winowskiego) znajduje się w Archiwum Uniwersyteckim KUL-u (sygn.: P.K.d.58); natomiast praca Małeckiego (jej promotorem był ks. prof. dr Piotr Kałwa) nie zachowała się w tym Archiwum (informacja Pana Marka Pawelca, dyrektora Archiwum Uniwersyteckiego KUL-u, e-mail z dnia 16.12.2010); powołuje się na nią wszakże S. Sołtyszewski w artykule o genezie instytucji wityrków w Polsce (zob. w przyp. następnym). Książd Latusek (1910-1973) był w latach 1961-1967 biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej, skierowanym do pracy we Wrocławiu (był tam wikariuszem generalnym i rektorem seminarium duchownego), a w latach 1967-1973 – biskupem pomocniczym wrocławskim (P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999*, Warszawa 2000, s. 242; *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 551-552 – tu brak informacji o tej pracy doktorskiej; <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/blatusek.html> [ostatni dostęp: 1.10.2013]).

<sup>10</sup> S. Sołtyszewski, *Geneza instytucji wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Pravo Kanoniczne” 2 (1959), nr 1-2, s. 425-443; tenże, *Powoływanie wityrkusa w polskim ustawodawstwie synodalnym*, tamże 2 (1959), nr 3-4, s. 341-357; tenże, *Prawa i obowiązki wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, tamże 3 (1960), nr 1-2, s. 263-287; tenże, *Dochody kościelne pod zarządem wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, tamże 3 (1960), nr 3-4, s. 311-346. Por. też tegoż, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, tamże 3 (1960), nr 3-4, s. 335-346.

<sup>11</sup> Do pracy tej nie udało mi się dotrzeć. Wiadomo natomiast, że Sołtyszewski ani nie studiował na KUL-u, ani nie bronił tam doktoratu (informacja jak w przyp. 9). Zmarł 8 czerwca 2002 r., w wieku 88 lat. Pochowany został na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Chruślinie na Mazowszu (na południowy zachód od Łowicza); na jego nagrobku wryto: *Kapłan archidiecezji warszawskiej i diecezji łowickiej, profesor Akademii Teologii Katolickiej, sekretarz Trybunału Beatyfikacyjnego O. Honorata, patrona diecezji łowickiej, proboszcz i kanclerz Kurii Arcybiskupiej w Kanadzie* (<http://panaszonik.blogspot.com/2012/10/wycieczka-nr-137-chruslin.html> [ostatni dostęp: 1.10.2013]).

<sup>12</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich*, s. 54-67; toż samo w: tegoż, *Parafie*, s. 175-187.

wanie instytucji wotryków świadczy o zaawansowanym rozwoju świeckiego zarządu majątkiem kościelnym<sup>13</sup>. Kiedy ten rozwój rozpoczął się w Polsce (i mniej-sza tu o określenia przydawane takim zarządom)? Czy możemy go łączyć z nasileniem w Polsce działalności pastoralnej Kościoła w wyniku postanowień soboru laterańskiego IV z 1215 r., a w konsekwencji z rozwojem sieci parafialnej, a zatem i łatwiejszym kontaktem ze świątynią – tak w sensie liturgicznym, jak i materialnym (wyposażenie, przygotowania do liturgii)? Ten intensywniejszy i łatwiejszy kontakt skutkował zresztą zwiększonym napływem środków. Mógł też niekiedy skutkować i odpływem środków ze świątyni parafialnej na rzecz kościołów klasztornych w miastach oraz na rzecz powstających rodzinnych nekropoli, niekoniecznie mieszczących się w kościele parafialnym właściwym miejscu zamieszkania<sup>14</sup>.

Książd F. Małecki stwierdził, że instytucji wotryków – nieobecnej zresztą w prawodawstwie powszechnym Kościoła – nie wprowadzono *do ustawodawstwa polskiego ani żadnym przepisem władzy kościelnej, ani nie powstała na ziemiach polskich drogą rozwojową, lecz „przeszczepiona została jako gotowy urząd w administracji parafialnej z zewnątrz przez osadników niemieckich”*. S. Sołtyszewski – powołując się na te ustalenia Małeckiego (z przywołaniem jego pracy doktorskiej) – dodał jeszcze, że *ujawnienie się instytucji wotryków w Polsce wiąże się z największym nasileniem osadnictwa na ziemiach naszych*. Podniósł jednocześnie, że *z drugiej strony polscy biskupi nie rzadko dla ustawodawstwa synodalnego szukali wzorów zagranicznych, na których mogliby się oprzeć, zwłaszcza, gdy znajdowali się przed „tabula rasa” ustawodawstwa diecezjalnego*<sup>15</sup>. Także

---

<sup>13</sup> Zob. np. M. Arszyński, *Stosunki między zakonem krzyżackim a społeczeństwem w świetle rozważań nad organizacją budowy kościołów parafialnych w Prusach*, [w:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1995, s. 177.

<sup>14</sup> Por. np. I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2004, s. 87 n.

<sup>15</sup> S. Sołtyszewski, *Geneza*, s. 437-438 (stąd też cytaty z doktoratu Małeckiego); por. F. Małecki, *Wpływ*, s. 72-75, tu zwł. s. 75: *Okres tworzenia się parafii jako odrębnych jednostek organizacji kościelnej, który ustalony został w Polsce na wiek XIII, tak zbiega się z okresem powstania instytucji wotrykusów, że nie ma po prostu miejsca na to, by mogła być wprowadzona drogą rozwojową w łonie Kościoła Polskiego. Zostaje zatem jedyna możliwość, mianowicie, że została przeszczepiona na grunt polski przez element obcy*; dalej autor wskazał na kolonistów na prawie niemieckim jako ów *element obcy* (s. 76-78). Warto tu podnieść, że narracja F. Małeckiego, *Wpływ*, w całym tekście nacechowana jest olbrzymią, wyrażaną bezpośrednio (i często w opozycji do wymowy źródła, także ustawodawczych – por. niżej, przyp. 20) niechęcią autora tak do kolonistów na prawie niemieckim, jak i instytucji wotryków. Wedle Małeckiego wotrycy mieli *złubny wpływ na życie w parafii, stali się prawdziwą udręką proboszcza. Nie było miejsca w plebanii, w kościele, w zakrystii, w dzwonnicy, gdzie wotrykusy by nie zaglądali. Nie było sprzętu, naczyń liturgicznych, paramentów kościelnych, słowem nie było sprawy najmniejszej, choćby tylko pośrednio łączącej się z administracją majątku kościelnego, do której by się nie wtrącali. Gdy zważymy, że wotrykusy i osoby z nimi związane należały albo bezpośrednio do kolonistów niemieckich, albo były od nich zależne, możemy sobie wyrobić zdanie, jak ogromny był wpływ osadnictwa na zarząd majątkiem*



E. Wiśniowski dopuszczał, że instytucja wityrków została przeszczepiona do Polski wraz z kolonizacją niemiecką<sup>16</sup>.

Potwierdzenie bądź obalenie tej tezy przynieść mogą dopiero szczegółowe badania, także w porównaniu ze stanowiskiem wityrków w diecezjach ościenych – dobry materiał porównawczy (acz zawsze należy pamiętać o specyfice danego obszaru administracji kościelnej, osadnictwa i *etnicum*) przynoszą statuty i praktyka diecezji pruskich (z XV w.) czy ołomunieckiej (z połowy XIV w.)<sup>17</sup>.

#### IV

Jakimi zatem informacjami o wityrkach dysponujemy dla Polski średnio-wiecznej? Po raz pierwszy wzmiankują wityrków, określonych też jako *questores seu petitores ecclesiarum*, statuty biskupa krakowskiego Nankera z 1320 r. Podnoszą ich rolę, ale i mówią o przekroczeniach obowiązków. Dlatego Nanker nakazał, aby wityrcy byli dopuszczani do swego *officium* tylko za zgodą rządcy kościelnego (a więc w praktyce – plebana), który także musiał wydawać zgodę na dysponowanie funduszami<sup>18</sup>. Powtórzył te postanowienia kolejny z biskupów krakowskich, Florian Mokrski, w 1373 r. Szczegółowe regulacje dotyczące wityrków i ich udziału w zarządzie funduszem fabryki kościoła znalazły się w statutach prowincjalnych arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby z 1420 r.<sup>19</sup> Kodyfikacja ta sankcjonowała już istniejącą w polskim Kościele instytucję wityrków oraz regulowała jej funkcjonowanie. Jak uzasadniał ustawodawca, chodziło o uświetnienie kultu, położenie kresu nadużyciom i sporom oraz o odciążenie duchownych (plebanów) od dbania o sprawy materialne<sup>20</sup>.

---

*kościelnym. Że ten wpływ był zgubny i bardzo ujemnie oddziaływał na całokształt życia parafialnego, wynika z powyższych, pobieżnie tylko przytoczonych faktów* (dz. cyt., s. 81-82). Przedstawienie przez F. Małeckiego kontaktów między wityrkami a plebanami jako walki laikatu z plebanem jest wyjątkowe w znanej mi literaturze.

<sup>16</sup> E. Wiśniowski, *Parafie*, s. 177.

<sup>17</sup> Zob. (tytułem przykładu) P. Krafl, *Synody a statuta olomoucké diecéze období středověku*, Praha 2003, s. 168-169; E. Wiśniowski, *Parafie*, s. 182; M. Arszyński, *Stosunki*, s. 165-184.

<sup>18</sup> *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, wyd. ks. J. Fijałek, Kraków 1915, s. 52, (40) *De excessibus laicorum* [w innej kopii: *De vitricis*]: *Statutum, quod questores seu petitores ecclesiarum, qui vitrici vulgarter nuncupantur, non assumantur ad procuracionis officium, nisi rectorum ecclesiarum ad hoc consilio accedente, nec sic assumpti sine ipsorum assensu oblata eisdem valeant quomodolibet dispensare.*

<sup>19</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby z r. 1420*, wyd. J. Fijałek, A. Vetulani, Kraków 1915-1920-1951, s. 75-77: *De ecclesiis edificandis.*

<sup>20</sup> I takie też wyjaśnienie działań arcybiskupa Trąby podają przywoływani tu autorzy zajmujący się instytucją wityrków w Polsce – z wyjątkiem F. Małeckiego, który stwierdził, że *cel tych przepisów [z kodyfikacji Trąby – IS] był wyraźny: położyć tamę szybkiemu rozrostowi tej instytucji, która dążyła do zupełnego podporządkowania sobie całej administracji parafialnej, aż do uniemożliwienia plebanom swobodnego wykonywania funkcji duszpasterskich* (F. Małecki, *Wpływ*,

Te postanowienia Trąby – analogicznie jak cała jego kodyfikacja – pozostawały, co wykazał S. Sołtyszewski, w mocy (także w archidiecezji lwowskiej) aż do rozbiorów<sup>21</sup>. I jeszcze jedna istotna uwaga. Kodyfikacja Trąby była silnie wzorowana na statutach prowincjalnych arcybiskupa praskiego Arnošta z Pardubic z 1349 r. (a one – na mogunckich z 1310 r.) i w wielu fragmentach powtarzała nieomal literalnie odnośne fragmenty ustaw praskich<sup>22</sup>. Passusu o wityrykach jednakże (czego wspomniani tu autorzy nie podnieśli) nie ma w tych uchwałach praskich<sup>23</sup>. Czy zatem może to wskazywać, że w statutach Trąby mamy do czynienia z typowo (przynajmniej w części) polskimi rozwiązaniami dotyczącymi wityryków? To kolejna kwestia do zbadania.

Mikołaj Trąba stanowił, by w oktawie Bożego Narodzenia w każdej parafii powoływać na roczną kadencję dwóch wityryków. Mieli ich wybierać wspólnie pleban, kolator kościoła i przedstawiciele wspólnoty parafialnej (reprezentowanej przez starszyznę – *seniores*) – spośród osób świeckich, godnych zaufania, pochodzących ze znaczniejszych przedstawicieli *de plebe maiores* (czyli w domyśle: nie ze szlachty). W praktyce jednak niekiedy, choć rzadko, funkcje wityryków pełniła szlachta. Przykładowo, w 1482 r. wityrykiem w kościele parafialnym w Bałdrzychowie w ziemi sieradzkiej był szlachetny Mikołaj Busiński, *dicte ecclesie parochianus*. W 1491 r. szlachetny Piotr dziedzic, a jednocześnie patron i wityryk kościoła parafialnego w Książu, pozywał do konsystorza poznańskiego rajców z Koźmina w sprawie sum złożonych na ich ręce, a przeznaczonych dla kościoła w Książu<sup>24</sup>. Wityryków szlacheckiego pochodzenia widać także np. w małopolskiej parafii Góra Świętego Jana (czyli Szczyrzyc). W latach 1528-1529 komendarz tego kościoła oraz pięciu wityryków z wsi należących do tej parafii, w tym szlachetny Stanisław Leśniowski z Bojańczyc pod Szczyrzycem (pozostali to: Stanisław Szczecina z Mstowa, Bernard Giemza z Abramowic, Mikołaj Dzierwa z Góry Świętego Jana i Jakub karczmarz z Krasnego) rozliczali się z Erardem odlewnikiem (ludwisarzem)

---

s. 75; o negatywnym stosunku tego autora do wityryków por. wyżej, przyp. 15). Dla porównania zob. np. opinię S. Sołtyszewskiego, *Geneza*, s. 434: *Widzimy więc, że wityrykusi jeszcze pół wieku temu zaledwie tolerowani w statutach Nankera i Mokrskiego, tutaj w statutach Mikołaja Trąby stają się pod względem prawnym instytucją wykończoną, szczegółowo określoną, uprawnioną i zalegalizowaną przez Kodyfikację obowiązującą w całej Polsce.*

<sup>21</sup> S. Sołtyszewski, *Geneza*, s. 435-436; tenże, *Prawa i obowiązki*; I. Skierska, *Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2008, s. 103-105.

<sup>22</sup> Zob. np. W. Abraham, *Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420*, Kraków 1888, s. 34-38.

<sup>23</sup> Zob. ostatnią edycję kodyfikacji praskiej: J.V. Polc, Z. Hledíková, *Pražské synody a koncily předhusitské doby*, Praha 2002, nr XIII, s. 115-164.

<sup>24</sup> Zob. E. Wiśniowski, *Udział świeckich*, s. 57-58; tenże, *Parafie*, s. 179, 181; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. I-III, Kraków 1894-1902-1908 (dalej cyt.: ACUL.), tu t. II, nr 652 s. 291 (1482), nr 1471, s. 664: *in causa nobilis Petri heredis patroni et vitrici ecclesie in Kxansz contra providos preconsulem et consules oppidi in Cozmyn* (1491).

krakowskim z kwoty 33 florenów za dzwon do kościoła parafialnego<sup>25</sup>. Zapiska ta pokazuje też, że zadekretowana w kodyfikacji Trąby liczba dwóch wityrków to minimum. Na niedotrzymanie nawet tego minimalnego wymogu skarżył się w 1501 r. Jan Niedziela pleban z Radziejowa. Pozwał on do konsystorza generalnego wrocławskiego rajców radziejowskich o to, że – wbrew zwyczajom wszystkich kościołów parafialnych oraz statutom prowincjalnym zaaprobowanym przez Stolicę Apostolską (*contra consuetudinem omnium ecclesiarum parochialium et contra statuta provincialia per S. apostol. approbata*) – przy jego kościele funkcjonuje tylko jeden wityrk. Prosił jednocześnie, by władze kościelne zmusiły mieszczan do ustanowienia wspólnie z plebanem przynajmniej dwóch wityrków<sup>26</sup>.

Jak czytamy dalej w statutach Trąby, do obowiązków wityrków należało staranne przechowywanie składanych na potrzeby kościoła ofiar oraz – wspólna z plebanem – troska o stan świątyni. Troska ta – dodajmy – obejmowała zarówno sam budynek i otoczenie kościoła, jak i kwestie związane z kultem religijnym (zapatrzenie w wino, воск itp., dbanie o paramenty kościelne i bieliznę ołtarzową); podobnie – zabiegi o pozyskiwanie środków na zaspokojenie tych potrzeb (m.in. przez różne rodzaje kwest czy egzekucję zapisów testamentowych)<sup>27</sup>. Dla uniknięcia niejasności i podejrzeń o sprzeniewierzenie środków wityrcy mieli – stanowił dalej arcybiskup Trąba – wraz z plebanem spisywać wpływające dary, notując imię ofiarodawcy, czas złożenia ofiary i jej wielkość. Przychody i rozchody należało notować w dwóch jednobrzmiących księgach, z których jedną mieli przechowywać wityrcy, a drugą – pleban. Po upływie kadencji rocznej wityrcy mieli składać sprawozdanie ze swojej działalności wobec wspomnianego grona wyborczego oraz swoich następców. Sprawozdanie należało przedstawić także w przypadku wyboru na kolejną kadencję. Gdyby wityrcy nie dokonali rozliczenia, to po trzykrotnym ich upomnieniu pleban winien był zgłosić sprawę biskupowi<sup>28</sup>. Wysuwane wobec wityrków zarzuty o trwonienie majątku czy nierozliczanie się z powierzonych im finansów nie były rzadkie (choć oczywiście przy analizie takich spraw należy zawsze mieć na uwadze, że skargi takowe mogły być elementem rozgrywek między np. plebanem i wityrkami). Istotne uchybienia w tych kwestiach odnotowywali np. w latach dwudziestych XVI w. wizytatorzy dokonujący *scontrum* stanu posiadania Kościoła gnieźnieńskiego na polecenie arcybiskupa Jana Łaskiego<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. I, Wrocław 1980-1986, s. 831.

<sup>26</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich*, s. 58; ACUL. III, nr 639, s. 278. Por. też S. Sołtyszewski, *Powolywanie wityrkusów*, s. 350-351 (przykłady większej niż dwóch liczby wityrków w parafii – dla XVI-XVIII w., przede wszystkim z diecezji wrocławskiej).

<sup>27</sup> Dokładniej o tej kwestii – którą się tu bliżej nie zajmuję – zob. S. Sołtyszewski, *Dochody kościelne*.

<sup>28</sup> Zob. wyżej, przyp. 19.

<sup>29</sup> Zob. np. u E. Wiśniowskiego, *Udział świeckich*, s. 63.



## V

Znamy liczne księgi dotyczące finansów kościelnych instytucji Polski średniowiecznej<sup>30</sup>. Są to np. rachunki klasztoru eremitów na podkrakowskim Kazimierzu<sup>31</sup>. Funkcjonowanie fabryki kościoła śledzić możemy stosunkowo dobrze dla kościołów katedralnych, dla których zachowały się protokoły posiedzeń kapituł (choć nie mogą one zastąpić właściwych rachunków)<sup>32</sup>. Najbogatszy materiał przynoszą jednak rachunki kapituły kolegiackiej łączyckiej z pierwszej połowy XV w. – jedyne znane dotąd tego typu źródło z terenu średniowiecznej Polski. Zajmują one zdecydowaną większość z 486 kart *in folio* w woluminie, który zawiera także fragmenty protokołów posiedzeń kapituły łączyckiej<sup>33</sup>. Nie znamy natomiast – jak dotąd – dla polskich diecezji średniowiecznych rachunków kościołów parafialnych, a takowe niewątpliwie istniały. Przetrwały co prawda rachunki plebanów z Torunia (z lat 1445-1446) i Brodnicy (z lat 1439-1445) – ale dotyczą one prywatnego gospodarstwa plebana, a ponadto pochodzą z Prus<sup>34</sup>. Podobnie – osobno należy rozpatrywać materiał ze Śląska (tu np. rachunki szpitali wrocławskich<sup>35</sup>).

<sup>30</sup> Ich zestawienie: *Bibliografia źródeł drukowanych do dziejów Polski późnośredniowiecznej (1386-1506)*, cz. 1, red. P. Węcowski, Warszawa 1999, s. 169-170. O rachunkach z Prus Królewskich por. I. Skierska, *Ornaty, sierpy i węgiel. O rachunkach łączyckiej kapituły kolegiackiej w I połowie XV wieku*, [w:] *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana Siostrze profesor Urszuli Borkowskiej OSU*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006 [wyd. 2007], s. 169.

<sup>31</sup> *Dochody i wydatki konwentu braci eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*, t. I: 1502-1505, wyd. K. Jelonek-Litewka, W. Kolak, C. Pirożyńska, Z. Wojas, Kraków 2002.

<sup>32</sup> Por. P. Dembiński, *Prokuratorzy poznańskiej kapituły katedralnej w latach 1428-1500*, „Roczniki Historyczne” 69 (2003), s. 127-165; M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408-1448*, Poznań 2003, s. 223-225.

<sup>33</sup> O nich zob. I. Skierska, *Ornaty, sierpy i węgiel*, s. 169-184, tu zwł. s. 170-174. Fragmentarycznie zachowały się rejestry rachunkowe prokuratora kapituły katedralnej krakowskiej, Zbigniewa z Nasiechowic, z lat 1389-1390 (*Rationes Zbignei a Nasiechowice archidiaconi Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae historica*, t. V, Lwów 1888, s. 917-926); por. też ostatnio: M. Koczerska, *Rachunki kapituły krakowskiej z początku XVI wieku – analiza zawartości pierwszej zachowanej księgi*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 258-275 (na podstawie analizy rachunków *jednego roku budżetowego: od 23 czerwca 1514 r. do 8 czerwca 1515 r.* [s. 258], zachowanych w księdze rachunkowej z lat 1514-1526).

<sup>34</sup> Zob. A. Radziwiński, *Z życia codziennego kleru krzyżackiego w XV wieku. Rachunki plebanów z Torunia i Brodnicy*, [w:] tegoż, *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, Warszawa 2002, s. 94-102; tenże, *Rachunki plebana kościoła parafialnego Świętych Janów w Starym Mieście Torunia z lat 1445-1446*, „Roczniki Historyczne” 69 (2003), s. 167-187. Por. tutaj też np. A. Szarszewski, *Najstarsze księgi rachunkowe szpitali gdańskich. Księga rachunkowa szpitala Bożego Ciała (l. 1580-1581). Księga rachunkowa zjednoczonych szpitali św. Ducha i św. Elżbiety (l. 1585-1593)*, Toruń 2005.

<sup>35</sup> Zob. M. Słoń, *Szpitala średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000.

Nie mamy więc takich możliwości badawczych, jak Arnd Reitemeier. W 2005 r. ukazała się jego obszerna książka o zarządzie fabryką kościołów parafialnych w średniowiecznych Niemczech – oparta na gruntownej analizie prowadzonych przez świeckich zarządców majątku ksiąg rachunkowych tychże kościołów, ksiąg zachowanych (w różnym stopniu) od połowy XII w. po 1520 r. (do tego bowiem momentu – czyli progu reformacji – sięgają badania A. Reitemeiera)<sup>36</sup>.

Dla Polski także można by się podjąć przeprowadzenia takiego wielopłaszczyznowego studium. Tu jednak zbierać musimy informacje bardzo rozproszone. Przyjrzyjmy się więc możliwym obszarom tych poszukiwań. Dzielę je – dla ułatwienia – na dwie umowne, acz zachodzące na siebie sfery: kościelną i świecką.

Sięgnijmy najpierw na owo pogranicze, bo nie wahałabym się w takim obszarze umieścić dokumentów: erekcji i uposażenia kościoła parafialnego, donacji, legatów testamentowych czy zapisów czynszów. Dla Wielkopolski do 1444 r. znane takie dokumenty zostały wydane w 11 tomach *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*<sup>37</sup>. W nich jednak rzadko można spotkać informacje odnoszące się do zarządu fabryką kościoła czy obowiązków wityrków. Znamy takie klauzule w dokumentach erekcyjnych parafii – np. dla kościoła w Rostarzewie (Rzeszotarzewie) koło Wolsztyna z 1401 r., wystawionym przez tamtejszych dziedziców, oraz także z 1401 r. – dla kościoła w Siedlcu (fundacji opata cystersów w Obrze, do którego to klasztoru wieś należała). Określono w nich m.in., że wityrk wraz z mieszkańcami wsi należących do parafii ma dbać o zapotrzebowanie świątyni w wino, opłatki i oświetlenie potrzebne *ad divinum cultum*<sup>38</sup>. Znamy też potwierdzenie zapisu czynszu na rzecz wityrków i kościoła szpitalnego Świętej Trójcy pod Obornikami (1429) czy czynszu na budowę kościoła parafialnego w Obornikach (1415)<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> A. Reitemeier, *Pfarrkirchen in der Stadt des späten Mittelalters: Politik, Wirtschaft und Verwaltung*, [Wiesbaden] 2005; por. moją recenzję w: „Roczniki Historyczne” 72 (2006), s. 185-188). Ostatnio por. także: P.B. Kůrka, *Kostelníci, úředníci, měšťané. Samospráva farnosti v utrakvistu*, Praha 2010, zwł. s. 13, 33-48.

<sup>37</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I-IV, [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1877-1881, t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. VI-XI, wyd. A. Gąsiorowski [i inni], Poznań 1982-1999.

<sup>38</sup> Tamże, t. VII, nr 402 (Rostarzewo): *vitricusque dictae ecclesiae coadiutorio aliarum villarum ad ecclesiam pertinentium de oblati, vino, luminariis aliis(que) ad divinum cultum necessariis providebit; et plebanus in singulis iuribus suae ecclesiae laudabilibusque consuetudinibus gaudebit, sicut ecclesia Kieblouiensis*; nr 404 (Siedlec): *ac quod vitricus de adiutorio hominum sive incolarum praedictorum de vino, oblati, luminariibus et aliis singulis necessariis ad divinum cultum spectantibus tociens quotiens oportunum fuerit providere et ordinare ac procurare ad dictam ecclesiam in Sedlicz perpetuo debeant ac teneantur sint quoque astricti seipsos et dictos incolas, rusticos, ortulanos et inquilinos ac vitricum ecclesiae obligarunt et promisserunt, prout haec omnia et singula ex literis dictorum abbatis et conventus super donatione huiusmodi confectis ita nobis constitit fore et esse ordinata.*

<sup>39</sup> Tamże, t. VII, nr 767 (1415 r.); t. XI, nr 1957: *Litera resignacionis census medie marce in scultecia Przebandowo per quendam nobilem Swyanthoslaum et Heduigim uxorem ipsius coram*

Zwykle dokumenty te nie zachowały się w oryginale – przepadły albo wręcz rozpadły się ze starości czy ucierpiały w wyniku pożaru. Znamy je często z notatek lub oblat w aktach sądów kościelnych albo informacji podawanych przy okazji wizytacji<sup>40</sup>. Wnoszono je także niekiedy do diecezjalnych ksiąg uposażenia – dla diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej takie akcje spisywania stanu posiadania Kościoła przeprowadzono w początkach XVI w., za (odpowiednio) biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego<sup>41</sup>. Co ważniejsze, akcje te były prowadzone także na podstawie zeznań wityrków jako najlepiej zorientowanych w dochodach i stanie majątku. Dowodnie miało to miejsce w archidiaconacie kaliskim (archi)diecezji gnieźnieńskiej (będzie jeszcze o tym mowa).

O stanie majątku i wyposażeniu kościoła oraz o funkcjonowaniu wityrków i służby kościelnej (jak zakrystianie, organiści, nauczyciele, kantorzy, dzwonnicy czy ministranci) pozwalają wnioskować także akta wizytacji kościołów parafialnych – dla diecezji poznańskiej najstarsze zachowane pochodzą ze schyłku XVI w. (podobnie zresztą jak w innych polskich diecezjach), a więc pozwalają już śledzić ewentualne zmiany związane z reformacją<sup>42</sup>.

Wskazane tu źródła zaliczyć można do źródeł dokumentacyjnych – niespornych. Największy jednak zasób możliwych informacji do badań nad fabrykami kościołów parafialnych tworzą akta sądów kościelnych – sprawowa-

---

*generoso Nicolao Przebandowsky in sex maris pecunie principalis vitricis et ecclesie Sancte Trinitatis ante Obornyky in tota scultecia ipsorum in Przebandowo resignati et obligati (1429 r.).*

<sup>40</sup> Gdy dokument ulegał uszkodzeniu czy wręcz zniszczeniu, z reguły dokonywano jego oblaty w księgach kościelnych i zabezpieczano na potrzeby parafii wypis (ekstrakt) z tych akt. Informują o takich praktykach i ich kulisach akta wizytacji parafii. Zresztą strzeżenie dokumentów dotyczących erekcji i uposażenia czy doposażania kościoła parafialnego – gromadzonych w zamkniętej skrzyni wraz z kosztownościami, gotówką czy szczególnie cennymi szatami liturgicznymi – należało do obowiązków wityrków. Wiemy np., że w podpoznańskim Lusowie jeszcze w początkach XV w. przechowywano oryginalny – acz mocno zniszczony – dokument erekcji tamtejszego kościoła parafialnego z 1288 r.; w 1419 r. dokument ten został przez oficjała poznańskiego (i kanonika katedralnego) Bogusława ze Świnek transumowany, a w maju 1607 r. transumpt ten wpisano do akt konsystorskich (I. Skierska, *Lusowo i Lusówko*, w: K. Ilski, A. Jaszewska, M. Żółkiewski, P. Dembiński, G. Rutkowska, I. Skierska, M. Zwierzykowski, *Dzieje gminy Tarnowo Podgórne*, t. I: *Dzieje najdawniejsze*, Tarnowo Podgórne 2013, s. 151 = Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu [dalej cyt.: AAP], AV [Acta visitationum] 7, k. 62v).

<sup>41</sup> *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*, wyd. J. Nowacki, Poznań 1950; *Jana Łaskiego... Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. I-II, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880-1881.

<sup>42</sup> Zob. ostatnio: T. Nowicki, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i wityrcy w diecezji włocławskiej w XVIII wieku*, Lublin 2011 (do jego ustaleń będę jeszcze wracała); K.R. Prokop, *Fabrica ecclesiae* (zob. w przyp. 2); ks. J. Wiśniewski, *Fabrica ecclesiae parochialis na terenie diecezji pomezańskiej w świetle wizytacji biskupich XVII-XVIII wieku*, „Archiwista Polski” 2 (2007), s. 47-56 [cz. I], 4 (2007), s. 23-44 [cz. II], 1 (2008), s. 69-76 [cz. III]; tenże, *Uposażenie kościołów, duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji pomezańskiej (XVI-XVIII w.)*, Olsztyn 2013.

nych osobiście przez biskupa ordynariusza (*acta episcopalia*) oraz przez jego zastępców: oficjałów (generalnych i okręgowych) i wikariuszy generalnych. W sumie dla obu wielkopolskich diecezji jest to po około 80 woluminów akt konsystorzów generalnych, a każdy wolumin średnio liczy zwykle przynajmniej po około 200 kart *in folio*. Do tego dodać należy po kilka ksiąg biskupich z każdej diecezji, przy czym trzeba tu podkreślić znaczenie szczególnie obszernych akt dokumentujących 40 lat pontyfikatu poznańskiego ordynariusza Andrzeja Bnińskiego (1438 – styczeń 1479). Dla archidiecezji gnieźnieńskiej dysponujemy także kilkoma woluminami akt konsystorzów foralnych. Akta te zawierają zapisy przede wszystkim spraw spornych. Pozwalają one poprzez pryzmat konfliktów między plebanem a wityrkami lub wspólnego ich stawania przeciw osobie trzeciej (tu wityrcy występują także niekiedy wraz ze wspólnotą parafialną czy kolatorem) poznać części składowe fabryki kościoła i sposób pozyskiwania środków (także np. przez kwesty po wsiach parafialnych czy wystawianie w kościele lub przed nim specjalnych skarbon lub obrazów). Podobnie – sposób dzielenia między plebana i wityrków (fabrykę) środków wpływających z ofiar mszalnych oraz okazyjnych danin.

Tylko tytułem przykładu – jak wityrcy potrafili spierać się z plebanem o należny im udział w kontroli nad finansami i funduszem fabryki kościoła<sup>43</sup>. W 1480 r. Bartłomiej i Antoni wityrcy u św. Marcina na Przedmieściu Święty Marcin za murami Poznania oraz Maciej kołodziej i Wojciech miedziownik starsi tejsze wspólnoty parafialnej (*seniores parochianorum*) toczyli w konsystorzu poznańskim spór z Tomaszem plebanem św. Marcina o świece używane przy egzekwacjach i wprowadzaniu do kościoła (chyba m.in. kobiet przy wywodzie po połogu), o inne kwestie kościelne oraz o dzwonnika i organistę. Oficjał generalny poznański rozstrzygnął spór i postanowił, że świece złożone z różnych okazji przy ołtarzu głównym pleban ma obracać na swój użytek (tzn. w celach liturgicznych?, czy jednak na swój prywatny użytek?), natomiast świece złożone przed cyborium i koło mar ze zwłokami oraz pieniądze zebrane na tacę, złożone na fabrykę kościoła lub w jakikolwiek sposób darowane wityrkom zostają w dyspozycji tychże wityrków<sup>44</sup>. Z kolei dzwonnika, który potrafiłby grać na organach, wskazy-

<sup>43</sup> Wszystkie przywoływane tu przykłady dotyczące wityrków od św. Marcina pochodzą z hasła (mojego autorstwa) Święty Marcin, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. V, z. 1, red. T. Jurek, Poznań 2011 (dalej cyt.: SHGPozn.), s. 160-196, tu zwł. s. 178-181 – p. 5Ab: *Fabryka (fabrica ecclesiae) i wityrcy (vitrici), zwani też opiekunami (tutores), a niekiedy ekonomami (economi, oeconomi) kościoła Ś. Marcina*.

<sup>44</sup> Jest to tylko jeden z licznie poświadczonych dla polskiego późnego średniowiecza (także w Wielkopolsce) sporów o dysponowanie ofiarami składanymi w kościele. Rozwiązywano je na różne sposoby: przez przyznanie wosku i świec ofiarowywanych przez wiernych (w tym przez kobiety przy wywodzie) na potrzeby fabryki kościoła (jak w 1456 r. odnośnie do kościoła parafialnego w Wilkowie w diecezji poznańskiej; decyzja biskupa Andrzeja Bnińskiego), dzielenie świec z wyvodu po połowie między plebana i wityrków, a przyznanie całego wosku na potrzeby świąty-

wać ma pleban, który daje mu klucze do kościoła, a potem wityrcy solidarnie powinni takiego dzwonnika wybierać. Gdyby ów dzwonnik nie był (jednocześnie) organistą, a wityrcy chcieliby mieć organistę, mają owego organistę uposażyć ze swoich dochodów. Oficjał postanowił też, że we wszystkich innych kwestiach strony mają się kierować ustaleniami i sposobem zarządu z kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny w Poznaniu i innych kościołów parafialnych (domyślnie: w diecezji poznańskiej)<sup>45</sup>.

Podobnie w 1512 r.: Michał kowal i Maciej Malowtik wityrcy (zresztą pełniący tę funkcję wielokrotnie) u św. Marcina toczyli spór z Grzegorzem plebanem św. Marcina o dysponowanie dochodami kościoła. Prokurator plebana dowodził, że każdy pleban winien mieć władzę duchowną i doczesną w swojej parafii, natomiast wspomniani wityrcy samodzielnie, wbrew zwyczajowi innych kościołów parafialnych, dysponują dobrami kościoła św. Marcina. W związku z tym pleban domagał się, aby wityrcy takich działań poniechali, zdawali mu relację z dochodów i wydatków w trakcie urzędowania oraz by utworzyli schowek, gdzie składane byłyby wszystkie wnoszone na rzecz świątyni ofiary, a także aby inwentarz datków był przechowywany w kościele. Ostatecznie strony zawarły ugodę, którą zapośredniczył poznański biskup pomocniczy. Wityrcy i parafianie mieli za wiedzą plebana składać w skrzynce (*in repositorium aut cistam*) darowizny i je zapisywać, a raz do roku, na święto Obrzezania Pańskiego (1 stycznia), przedstawiać plebanowi sprawozdanie z dochodów i wydatków. Pleban zaś tylko za wiedzą wityryków mógł dysponować większymi datkami i donacjami na rzecz świątyni<sup>46</sup>.

Dowodnie też wityrcy zabiegali o zachowanie i rozbudowanie substancji materialnej świątyni, jak egzekucję testamentowych legatów, zaległych czynszów, kupowanie nowych. Procesowali się np. wcale często ze spadkobiercami testatorów na rzecz fabryki kościoła. I znów sięgnijmy po przykład z dziejów

---

ni (jak w 1503 r. w Pabianicach). Bywało i tak, jak w 1398 r. w Stężycy koło Gdańska, gdzie na mocy decyzji komtura krzyżackiego wszystkie ofiary składane przy ołtarzu należały do plebana, natomiast cały воск i świece ofiarowane przez wiernych należały do fabryki kościoła (przy czym od św. Michała do Wielkiejnocy wityrcy mieli z zebranego wosku dawać plebanowi po jednej świecy tygodniowo); wyjątek stanowiły świece składane przy wywodzie lub pogrzebie, które przypadać miały plebanowi (podaję za: E. Wiśniowski, *Udział świeckich*, s. 61 = ACUI. II, nr 1269, s. 575: *wosk i świece wityrcy pro usu communi et decore ecclesie recipere debent* [1456 r.]; por. też S. Sołtyśzewski, *Prawa i obowiązki*, s. 276).

<sup>45</sup> SHGPozn., s. 179 = *Documenta ad ecclesiam parochialem S. Martini antea extra nunc intra muros Posnanienses sitam spectantia*, oprac. J. Lekszycki, [Poznań] 1888, AAP, PA 338/3, s. 30-31; dokładniej o tym rękopisie, kulisach jego powstania i zawartości zob. I. Skierska, *Konsystorskie kwerendy Józefa Lekszyckiego w okresie kulturkampfu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 7 (2012), s. 105-140. Por. też S. Sołtyśzewski, *Prawa i obowiązki*, s. 268 (analogiczny spór w Wyszogrodzie na Mazowszu, 1495 r.).

<sup>46</sup> SHGPozn., s. 180 = *Documenta... S. Martini*, s. 100-103.



podpoznańskiej parafii. W 1506 r. witycy u św. Marcina pozwani zostali przez Barbarę Pieczoną z podpoznańskich Rybaków o uwolnienie jej spod ekskomunikacji, pod którą popadła z ich powodu. Witycy zaś zeznali, że w sierpniu ubiegłego roku uczciwy zmarły Wawrzyniec Pieczony, mąż Barbary, polecił w swoim testamencie sprzedać wspomnianym witykom siedem stosów drewna (*congeries alias sthossy*) za 10 grzywien. Uzyskane pieniądze miały zostać przekazane na rzecz fabryki kościoła, z odliczeniem z tej kwoty 2 grzywien dla Barbary. Twierdzili też, że kobieta po śmierci męża sprzedała drewno, ale pieniądze zachowała dla siebie. Barbara z kolei zanegowała testament męża<sup>47</sup>.

Zapisy spraw spornych w księgach sądów kościelnych pozwalają też na obserwacje co do sposobu powoływania wityków. Zwykle były to dwie osoby, przy czym najczęściej każda z nich mieszkała w innej miejscowości – o ile oczywiście parafia była wielowioskowa; jeden z wityków reprezentował mieszkańców centrum parafii<sup>48</sup> (wyraźnie mówią o tym akta wizytacyjne z końca XVI i z XVII w.). Zeznania świadków, acz nie tylko w sprawach związanych z fabryką kościoła, pozwalają niekiedy na określenie wieku czy statusu społecznego wityka (zawsze byli to mężczyźni) – jako osoby szczególnie godne zaufania stawali oni niekiedy w sądzie jako świadkowie. Taki świadek przy zaprzysiężeniu powinien był podać m.in. swój wiek i wielkość majątku, co zapisywano w *Depositiones testium*. Takie serie akt konsystorskich dla diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej znamy generalnie dla drugiej połowy XV w. Trzeba mieć tu jednak świadomość, że nie uzyskamy materiału masowego. Jacek Wiesiołowski, analizując gnieźnieńskie księgi zeznań świadków z lat 1456-1461 i 1466-1470 (lub 1471), odnalazł w nich *informacje o ponad sześciuset plebejskich mieszkańcach wsi*, ale wśród nich ujawniło się tylko dwóch wityków – kmieci. Jeden z nich zeznał, że ma 70 lat; obaj zaś zadeklarowali swój stan posiadania: 5 grzywien i 20 grzywien. J. Wiesiołowski wskazał (choć oczywiście trudno wyciągać jednoznaczne wnioski dla tak małej grupy), że możliwe, iż witycy *powoływani byli spośród starszych kmieci wycofujących się z aktywnej gospodarki*<sup>49</sup>. Niewątpliwie byli to ludzie staceczni, nie najmłodsi (a raczej – starsi<sup>50</sup>), o określonym statusie majątkowym i być może także rodzinnym, ugruntowanej pozycji w lokalnym środowisku (nie-

<sup>47</sup> Tamże, s. 179 = AAP, AC [Acta causarum consistorii] 83, k. 129v.

<sup>48</sup> Np. w 1508 r. występuje Mikołaj *villicus* z Bucza, a *vitricus* w Grobi (AAP, AC 85, k. 73v); Bucz należał do parafii Grobia.

<sup>49</sup> J. Wiesiołowski, *Rozwarstwienie ludności wiejskiej w świetle zeznań świadków w konsystorzach gnieźnieńskich w trzeciej ćwierci XV wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. V, Warszawa 1992, s. 277-297, cytaty ze s. 278 i 280.

<sup>50</sup> I tak najpewniej – jako ludzi starych (\*doświadczonych\*) – należy rozumieć znaczenie słowa *Altirmanni*, użytego na określenie wityków w statutach synodalnych magdeburskich z 1266 r. Przywołał je F. Małecki, *Wpływ*, s. 72, który jednak uznał, że *niemiecka nazwa „Altirmanni” to zniemczona treść słowa „vitricus”*.

kiedy cieszący się zaufaniem plebana czy/i kolatora), a jednocześnie – zgodnie z wymogami statutów Trąby – godni zaufania, wypełniający dobrze swoje obowiązki religijne. Analogiczne obserwacje o statusie wityrków poczynił też Tomasz Nowicki dla diecezji włocławskiej w XVIII stuleciu; podobnie – ks. Jan Wiśniewski dla diecezji pomezańskiej w czasach nowożytnych<sup>51</sup>.

Księgi sądów kościelnych odgrywały też rolę ksiąg wiary publicznej – wnoszono do nich i kwestie niesporne. Tu szczególnie interesujące są dla nas zeznania o fundacjach czy darowiznach – niekiedy bardzo hojnych.

Te hojne nadania – niezależnie zresztą od instytucji, przed którą je zeznawano – często obwarowane były restrykcyjnymi warunkami. Przykładowo: długoletni pleban u św. Marcina za murami Poznania, Tomasz z Wielawsi, w latach 1485-1486 zakupił u ówczesnego biskupa poznańskiego Uriela Górki czynsz 16 grzywien od sumy głównej 200 grzywien. Realizacji tego zapisu dla kościoła, szkoły przy nim oraz plebana i wikariuszy mieli pilnować wityrcy św. Marcina oraz starsi bractw (*fraternitates*) rybaków i ubogich działających w tym kościele. Zaobserwowane nieprawidłowości mieli oni zgłaszać biskupowi poznańskiemu lub jego wikariuszowi generalnemu czy oficjałowi<sup>52</sup>. Podobne klauzule znajdujemy w zeznaniach wnoszonych do ksiąg miejskich (o nich będzie mowa za chwilę). W 1465 r. mieszczanin poznański, białoskórnik Langhannus, zapisał na swoim domu koło Bramy Wodnej 1 grzywnę czynszu od sumy 15 grzywien, płatnego kwartalnie po 1 wiardunku na rzecz scholarzy u św. Marcina śpiewających przed komunią i w procesji z Ciałem Pańskim (i nie chodzi tu o procesję w święto Bożego Ciała). *Salarium* mieli wypłacać uczniom wityrcy i starsi bractwa ubogich w kościele św. Marcina. W razie zaniedbania warunków fundacji czynsz miał zostać przeniesiony do kościoła bernardynów<sup>53</sup>.

Wiele informacji – ale głównie dla fabryk parafii miejskich – kryją także księgi miejskie: radzieckie i ławnicze. Posłużę się tu przykładem wspomianej już parafii świętomarcińskiej, dla której historii prześledziłam zapisy w księgach ławniczych (rezygnacji) i radzieckich miasta Poznania – odpowiednio z lat 1430-1500 i 1434-1506<sup>54</sup>. Znajdują się w nich m.in. zapisy i donacje (czynsze, sumy dłużne) czynione na rzecz fabryki kościoła i oddawane pod kuratelę wityrków św. Marcina oraz innych poznańskich i podpoznańskich świątyń (suma główna, kwota czynszu i miejsce jego opisanie). Pilnie np. wityrcy

---

<sup>51</sup> T. Nowicki, *Ministri ecclesiae*; J. Wiśniewski, *Uposażenie kościołów*, s. 136-164, zwł. s. 138.

<sup>52</sup> AAP, AE [Acta episcopalia] III, k. 113av-114.

<sup>53</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania I 296, k. 64v.

<sup>54</sup> Tamże, Akta miasta Poznania I 291 – I 299: Księgi ławnicze (rezygnacji) miasta Poznania z lat 1430-1500 (wykorzystane przez znajdujący się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk rkps 1545 – regesty Jacka Wiesiołowskiego); *Akta radzieckie poznańskie*, wyd. K. Kaczmarczyk, t. I-III, Poznań 1925-1931-1948.

egzekwowali legaty testamentowe<sup>55</sup>. Możemy też w aktach miejskich śledzić inne strony aktywności wityrków, zwanych w poznańskich źródłach miejskich często także ekonomami czy tutorami, a niekiedy i prowizorami. Dowodnie np. ekonomowie świętomarcińscy kupowali od rady miejskiej czynsze na rzecz fabryki swego kościoła. Wiemy też np., że wityrcy sprzedawali nieruchomości należące do fabryki kościoła – otrzymane w ramach zapisów testamentowych (dowodnie znanych jest przynajmniej kilka takich donacji na rzecz parafii świętomarcińskiej) lub być może też nabyte przez samych wityrków jako lokata kapitałów *fabrycznych*. Przykładowo: w 1463 r. *tutores* kościoła św. Marcina sprzedali uczciwemu Janowi Gema dom, czyli dziedzinę na podpoznańskich Piaskach, koło Rybaków<sup>56</sup>. Widać więc, że wityrcy inwestowali fundusze fabryki<sup>57</sup>. Dokładne prześledzenie akt miejskich w połączeniu z kościelnymi mogłoby przynieść przynajmniej próbę odpowiedzi o szerokość i skuteczność takich poczynań, a zatem i o zasobność kiesy fabryki kościołów parafialnych, zwłaszcza miejskich<sup>58</sup>.

Źródła świeckie i kościelne można też wykorzystywać do weryfikacji pewnych zagadnień szczegółowych – jak upowszechnienie instytucji wityrków. Trzeba przy tym pamiętać, że dla (późnego) średniowiecza są to źródła w zasadzie fragmentaryczne, rozproszone i tak naprawdę przypadkowe. O wityrkach i ich działaniach dowiadujemy się przede wszystkim z ksiąg sądowych, czyli w momencie, gdy dochodzi do sporu na konkretnym tle – i to sporu, którego nie udało się rozwiązać bez udziału zewnętrznego sędziego.

<sup>55</sup> Np. w aktach radzieckich poznańskich z 1506 r., zapisano, że Tomasz czapnik (*pileator*) i Maciej kołodziej, ekonomowie kościoła św. Marcina, aptekarz Wincenty ekonom szpitala Świętego Krzyża oraz Bartłomiej Szczepa i Mikołaj Borkowski ekonomowie szpitala Świętego Ducha kwitują Łukasza Sporna (Ostrózkę) z wykonania testamentu zmarłej Hanuskowej; zapis opiewał po 5 florenów dla każdej z wymienionych instytucji (SHGPozn., s. 180; *Akta radzieckie poznańskie*, t. III, nr 2249).

<sup>56</sup> SHGPozn., s. 179.

<sup>57</sup> Czynsze płacone w latach 1493-1502 przez miasto Poznań na rzecz kościoła św. Marcina: 1493 (21 XII), 1495 (4 I), 1496 (5 VI) 20 groszy czynszu, 1497 (5 II) 20 groszy czynszu na rzecz wityrków tego kościoła (być może i przy poprzednich płatnościach mamy do czynienia z czynszem na rzecz wityrków). W 1502 r. z kolei pleban św. Marcina zwalniał miasto Poznań na rok z płacenia na rzecz kościoła świętomarcińskiego czynszu 1/2 grzywny, zapisanego na wykuszu (*propugnaculum*) koło Bramy Wielkiej (SHGPozn., s. 174; *Stadtbuch von Posen. Acten des städtischen Rathes 1398-1433*, wyd. A. Warschauer, Posen 1892, s. 364, 390, 419, 433). (SHGPozn., s. 174; *Akta radzieckie poznańskie*, t. III, nr 1878 – 1502 r.).

<sup>58</sup> Ostatnio o analogicznych inwestycjach u krakowskich dominikanów pisał interesująco M. Zdanek, *Kupno renty w gospodarce krakowskiego klasztoru dominikanów w XV i na początku XVI w.*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ożóg, T. Gałuszka OP, A. Zajchowska (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego, t. 4), Kraków 2008, s. 517-531; tenże, *Dochody dominikanów krakowskich w I. połowie XVI w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne*, red. W. Długokęcki, T. Gałuszka OP, R. Kubicki, A. Zajchowska (Studia..., t. 9), Kraków 2011, s. 259-276. Zob. też M. Miławicki OP, *Kształtowanie się własności ziemskiej klasztoru dominikanów w Krakowie w okresie przedrozbiorowym*, tamże, s. 277-301.

Kwestię tę od innej strony pozwala wszak badać *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego dla (archi)diecezji gnieźnieńskiej. Jest to jedyne przekrojowe źródło<sup>59</sup>, pozwalające na czynienie (choćby przybliżonych) obserwacji statystycznych. Jak wskazał już E. Wiśniowski, dane z wizytacji archidiaconatu kaliskiego, dokonanej jesienią 1521 r., *pozwalają stwierdzić, iż tutaj wityrcy znajdowali się przynajmniej w 68% ogółu parafii, jest zaś prawdopodobne, że w rzeczywistości odsetek ten był wyższy. [...] Dane te wskazywałyby, że instytucja wityrków przyjęła się w znacznej większości parafii*<sup>60</sup>. Trzeba tu podkreślić, że tylko dla tego archidiaconatu możliwe są takie badania – wynika to z systemu przeprowadzonych wówczas wizytacji. W zasadzie w każdym archidiaconacie wizytację przeprowadzał tamtejszy archidiacon, który także sam ustalał sposób indagowania oraz rejestrowania uzyskanych danych. Tylko w przypadku dwóch (na siedem wówczas funkcjonujących) archidiaconatów w (archi)diecezji gnieźnieńskiej – właśnie kaliskiego i wieluńskiego – zachowały się *articuli*, wedle których przeprowadzana była wizytacja (a więc i spisywane dane opisujące konkretną parafię). Jedyne archidiacon kaliski Maciej Śliwnicki wśród tych artykułów uwzględnił (jako pierwszy punkt zresztą) wiadomość o osobach udzielających mu informacji<sup>61</sup> – byli to właśnie wityrcy. Stąd ich pojawianie się w lustracji kaliskiego archidiaconatu.

Warto też zastanowić się nad wynagrodzeniem wityrków. Czy pobierali je w jakiejś formie za swoją służbę – analogicznie jak kościelny (*minister ecclesiae*), dzwonnik czy organista lub rektor szkoły? A może pełnili właśnie służbę, czyli wykonywali odpowiedzialną i niewątpliwie wyróżniającą w społeczności funkcję<sup>62</sup> bez wynagrodzenia albo za zwolnienie z określonych danin? Statuty Trąby nie poruszają tego problemu. Odnośnych informacji nie znalazłam także w *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego. Zdaje się, że wityrcy w polskich parafiach w średniowieczu rzeczywiście nie pobierali formalnego wynagrodzenia, czyli – jak dzisiaj powiedzielibyśmy – nie czerpali zysków z tytułu sprawowanej przez siebie funkcji. Może na to wskazywać brak osobno wymienionych w uniwersale poborowym z 1520 r. wityrków jako grupy zobowiązanej do płacenia pogłównego, a enumerowano tam m.in. włodarzy, *qui decimam disponunt et vendunt dominorum episcoporum*, a którzy mieli płacić *per florenos tres*. Organiści kościelni zostali zobowiązani do płacenia podatku w wysokości 6 groszy, a dzwonnicy

<sup>59</sup> Na brak jakiegos wspólnego wzorca dla diecezjalnych ksiąg uposażeń wskazywał już ks. Jan Łukowski we wstępie do *Jana Łaskiego... Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. I, s. IV-XIV.

<sup>60</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich*, s. 58-59.

<sup>61</sup> *Jana Łaskiego... Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. II, s. 5: *Inprimis sequuntur articuli, super quibus testes tanquam ad perpetuam rei memoriam super singulis beneficiis sunt examinati et ex depositione iuratorum testium inventarii procedit descriptio sic ut infra per omnia*; s. 92 (archidiaconat wieluński).

<sup>62</sup> Por. tu przypuszczenie J. Wiesiołowskiego o starszych kmieciach wycofujących się z aktywnej gospodarki (wyżej, w przyp. 49).

(*campanatores*) – 1 grosza<sup>63</sup>. Odpowiedzi na pytanie o wynagrodzenie wityryków możemy poszukiwać w źródłach sądowych – zwracając przy ich lekturze uwagę, czy np. znany nam z imienia wityryk pozywa plebana (a czy może konkretną społeczność parafialną?) o należne mu osobiście pieniądze, naturalia czy może protestuje przeciw wymaganiu od niego jakichś świadczeń. Zastanawia jednak, że w zapisywanych w aktach sądów kościelnych arendach dochodów kościołów parafialnych (znów opieram się głównie na materiale z Wielkopolski), dokonywanych przez aktualnych plebanów, występują wskazania dla dzierżawcy o płaceniu wynagrodzenia kościelnemu czy wikariuszowi, ale nie znam zapisu takowych zobowiązań wobec wityryków. Prawdopodobnie więc w średniowiecznej Wielkopolsce nie byli oni wynagradzani materialnie (w pieniądzu czy naturaliach), lecz osiągalni korzyści honorowe i prestiżowe – podkreślające ich wyjątkową pozycję w parafialnej społeczności. Można tu odwołać się też do badań S. Sołtyszewskiego, opartych na wybranych (i nielicznych) aktach ustawodawczych, księgach sądowych oraz wizytacjach głównie od końca XVI do początków XVIII w. Obserwacje te wolno jednakże odnieść i do średniowiecza – a wręcz założyć, że to właśnie wówczas ukształtowały się pewne przywileje, będące formą gratyfikacji dla wityryków. Owe przywileje to: (1) sam fakt zarządzania majątkiem świątyni i posiadania jednego z dwóch lub trzech kluczy do kościelnej skarbnicy czy skrzyni-skarbca oraz przechowywania kluczy do świątyni; (2) prawo do zasiadania na pierwszym po kolatorze miejscu w świątyni; (3) prawo wskazywania wraz z rządcą kościoła (plebanem) miejsc w ławkach dla parafian; (4) prawo do pogrzebu bez uiszczania dodatkowych opłat (a niekiedy nawet pochówku w świątyni) – tzw. wolnego pochówku; (5) prawo mianowania dzwonnika i kościelnego; (6) włączanie imion wityryków do modlitwy za dobrodziejów kościoła<sup>64</sup>. Nie miejsce tu na dokładniejsze omawianie tych kwestii, chciałabym wszak zwrócić uwagę na przywilej wolnego pogrzebu – dowodnie funkcjonujący w XV stuleciu. S. Sołtyszewski przywołał tu rozstrzygnięcie sporu sądowego między wityrykami kościoła parafialnego w Wyszogrodzie a prepozytem klasztoru bożogrobców tamże (do których należał ów kościół). Biskup płocki w 1495 r. zadekretował, że wolny pogrzeb przysługuje wityrykowi zmarłemu podczas pełnienia tego urzędu, a ponadto – że przywilej ten nie dotyczy żony i dzieci wityryka<sup>65</sup>. Obserwacje S. Sołtyszewskiego znajdują potwierdzenie w ba-

---

<sup>63</sup> *Volumina constitutionum*, t. I, vol. 1, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 357, [21], [44], [45].

<sup>64</sup> S. Sołtyszewski, *Prawa i obowiązki*, s. 263-271.

<sup>65</sup> Tamże, s. 264-266 = ACUI. III, nr 169, s. 64-65: biskup *decrevit, quod vitrici existentes in officio habeant liberam sepulturam, quantum vero ad uxores et pueros illorum propter meliorem sue R. Ptis animi informacionem dictam solucionem sepulture fiendam suspendit*. O bożogrobcach w Wyszogrodzie zob. choćby *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, s. 65.



daniach T. Nowickiego, który zajął się służbą kościelną i witrykami w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu. Na podstawie aktów normatywnych i zapisów w aktach wizytacyjnych<sup>66</sup> stwierdził on, że witrycy – w odróżnieniu od służby kościelnej (jak dzwonnicy, organiści, nauczyciele, zakrystianie) – nie byli wynagradzani za swoją pracę ani w pieniądzu, ani w naturze. Przysługiwały im natomiast pewne prerogatywy z tytułu pełnienia tej funkcji – nazwać je można honorowymi. Prerogatywy te pokrywają się z tymi wskazanymi przez S. Sołtyszewskiego. T. Nowicki zaznaczył przy tym (przywołując ustalenia Walentego Wójcika dokonane na podstawie akt wizytacyjnych), że w XVII w. na Śląsku prowizorom przysługiwało wynagrodzenie pieniężne za ich służbę – bądź w postaci stałej pensji, bądź okresowe: jak zbierane trzy-cztery razy do roku tzw. workowe, czyli kolekta zbierana do specjalnych sakiewek (woreczków) wśród parafian podczas mszy w ważniejsze święta. Taką praktykę Nowicki zna dla diecezji wrocławskiej tylko z jednej parafii: Żukowo na Pomorzu. Nie udało się natomiast Nowickiemu potwierdzić (ani dla pomorskiej, ani dla kujawskiej części diecezji wrocławskiej) jeszcze jednej praktyki zaobserwowanej na Śląsku przez W. Wójcika: tam witrycy otrzymywali niekiedy wynagrodzenie w naturze lub korzystali z prawa darmowego użytkowania nieruchomości kościelnych (gruntu lub budynków)<sup>67</sup>.

## VI

Czy możemy mówić o istnieniu w średniowiecznej Polsce innego modelu niż na Zachodzie? Tak sądziłam kilka lat temu, przyglądając się pracy Arnda Reitemeiera. Obecnie nie jestem pewna, czy można by takie stwierdzenie odnieść do wszystkich parafii. Być może z modelem zachodnim – zakładającym niezależność wyboru witryków od plebana – mamy do czynienia w miastach, a więc organizmach, które w późnym średniowieczu (a tylko dla tego czasu nasza baza źródłowa pozwala na wnioskowanie) były lokowane na prawie niemieckim. Natomiast w parafiach wiejskich znacznie większa była zależność wyboru witryków od plebana. Są to jednak kwestie do dokładnego przebadania.

---

<sup>66</sup> Dla diecezji wielkopolskich nie mamy dotąd tego typu badań. Natomiast pracę K.R. Prokopa, *Fabrica ecclesiae*, należy traktować jako zmarnowaną szansę zbadania kwestii fabryki kościoła i roli w niej witryków w nowożytnej diecezji krakowskiej. Witrykom zresztą poświęcił on niewiele uwagi, podając uogólnienia, bez możliwości ich weryfikacji (dokładniej piszę o tym w recenzji z tej książki – zob. w przyp. 2). Dla dawnej diecezji pomezkańskiej zob. J. Wiśniewski, *Uposażenie kościołów*; w odróżnieniu do T. Nowickiego, który starał się ująć tematykę przekrojowo: poszukiwać prawidłowości czy różnic (por. moją recenzję przywołaną wyżej, w przyp. 2), ks. Wiśniewski postawił na egzemplifikację, gęsto cytując – bardzo zresztą interesujące i instruktywne – wyimki dla poszczególnych parafii, zaczerpnięte z wykorzystanych przez siebie akt, w tym wizytacyjnych. Trudno tu zatem dokładniej zestawiać wyniki ich obserwacji.

<sup>67</sup> T. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 330; W. Wójcik, *Instytucja witrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 72-73.

Uważna lektura źródeł rękopiśmiennych powinna przybliżyć warunki kształtowania się instytucji wotryków, jej ewentualnej ewolucji czy może przystosowania do polskich warunków. Niewątpliwie też pomoże oświetlić wiele obszarów nie tylko z życia parafii i administracji kościelnej generalnie, ale także finansów, gospodarki, pobożności. Jedno jest tu pewne – dla okresu średniowiecza ze względu na stan bazy źródłowej zdecydowanie uprzywilejowane są parafie miejskie, dla nich znajdziemy najwięcej informacji o wotrykach.

### SUMMARY

The endowment of a church consisted of two funds: *dos beneficij* (for the use of the parson) and *fabrica ecclesiae* (for maintenance of the church also in terms of daily liturgy).<sup>2</sup> In practice the border between those two spheres of ecclesial assets was not clearly drawn. This occasionally caused problems in the day to day functioning of the church and led to the establishment of secular control of the income of *fabrica ecclesiae*. In the sources, people appointed to exercise this control are denoted by the following terms: *tutores*, *oekonomi*, *provisores*, *questores*, *viri ecclesiastici*, intermittently *aedile* (*edile*), but most often *vitrici* / *vitrici ecclesiae*, and in German language sources: *Kirchenmeister*, *Kirchenvetter* (*Kirchenfeter*). The institution of the *vitrici* developed in the West during the 13<sup>th</sup> century.

The *vitrici* of the parish churches in late medieval Poland become visible in the sources from the beginning of the 14<sup>th</sup> century, already as an institution well ingrained in the reality of the Polish church. They are in the centre of the author's attention. Her object is to determine the state of hitherto research, highlight the possibilities of seeking further information, and study this milieu and its activities. The author focuses mainly on material from the Greater Poland area.

### Keywords

Poland, late Middle Ages, endowment of parish churches, *fabrica ecclesiae*, management of its income, *vitrici ecclesiae*